Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 5 groszy.

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I. Wilno, czwartek 29 czerwca 1933 r. Nr. 54.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22. ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 8—9 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów od godz. 3 do 5 popoł.

PIASZCZYSTE WYBRZEŻE BAŁTYKU--POLSKI GRANICĄ

Jednym z czynników, będących fundamentem mocarstwowości państwowej jest dziś bezwzględnie morze.

Stosunki gospodarcze, coraz bardziej zacieśniające się między narodami wymagają szybkiej i sprawnej komunikacji.

Jest nią komunikacja morska.

Zrozumiały to już narody świata i postęp, jaki w ciągu półtorawiecza zrobiły w tej dziedzinie jest rzeczywiście godzien podziwu.

Dziś bez przesady można nazwać dostęp do morza — oknem na świat.

Państwo, bez niego dusi się w ciasnym obrębie swych granic.

Obecnie stosunki ukształtowały się tak, że kraje posiadające największą flotę — są dziś najpotężniejszemi.

Jeśli zagadnienie handlu morskiego rozpatrywać w Polsce, to przedewszystkiem trzeba wziąść pod uwagę dwie rzeczy: 1) długa niewola, krępująca dążenie narodu w postępie innymi, 2) pewne niezrozumienie kwestji morskiej wśród społeczeństwa.

Tak było dotychczas t. j. do chwili, gdy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej stanęła nowa Zmartwychwstała Polska.

Dzięki niezmordowanej propagandzie garstki, zrozumiało społeczeństwo czem jest morze.

Mocarnym wysiłkiem młodej państwowości polskiej na piaszczystym wybrzeżu stanął port Gdynia.

Do wczoraj — pusty brzeg — dziś port europejski.

Naród Polski wiernie dotrzymał przysięgi, jakie wojska polskie wstępując w zielone fale złożyły morzu.

I dziś Polska posiada wielki port — Gdynię. Traktat Wersalski, oddawszy Gdańsk pod kuratelę Ligi Narodów przyznał Polsce korytarz.

Niepodobało się to pokonanym Niemcom. Rozpoczęli oni systematyczną wrogą nam kampanję, pragnąc podważyć zaufanie do Polski.

Obecny rząd nacjonalistyczny, opanowany jakąś koszmarną ideą podporządkowania swoim zachciankom całego świata, z teutońską butą zerwał wiążące go zobowiązania i począł grozić odwetem.

Swemi pogróżkami potrafił stworzyć w Europie taką sytuację, że nikt nie jest pewny jutra.

Państwa pomimo, wielokrotnych zapewnień o swej pokojowości, zbroją się na gwałt. Dziś Niemcy, porósłszy w siłę, żądają zwrotu kolonji, żądają rewizji granic, pod pojęcie to podciągając oddanie im korytarza pomorskiego.

Lecz tu przeliczyli się.

Naród Polski zanadto dobrze zrozumiał rolę portu, rolę dostępu do morza w dzisiejszych czasach, to też mocno i twardo bronić będzie swych praw do niego.

Bowiem mocarstwowość Polski leży w głębinach fal morskich.

Rząd Hitlera siecią wrogiej nam propagandy zalał Gdańsk i gotuje się do zajęcia korytarza.

Nad granicą stoją gotowe do ataku niezliczone kadry szturmowców hitlerowskich.

Czarne chmury zaciągają horyzont.

Pomimo pokojowych dążeń wszystkich, wszyscy gotują się do wojny.

I my nie możemy pozostać w w tyle. W wyścigu narodów, w zaborczej walce o byt, nie możemy kierować się kurtuazją i rycerskością. Dziś dewizą świata jest prawo pięści.

A dopóki, nie będziemy mieli silnej floty, doputy narażeni będziemy na ataki ze strony Niemiec.

Tylko silnej Polski ulęknie się Niemiec.

W dniu dzisiejszym cały Naród Polski zjednoczył się w akcie zbratania się z morzem.

Od śnieżnych szczytów Tatr, po sine fale Bałtyku rozbrzmiewa hasło jak największego zbratania się morzem. Polska musi być państwem morskiem. Tego wymaga jej interes.

A więc niech nikogo nie zabraknie. Wszyscy pod sztandar Mocarstwowej Polski.

Niechaj dewizą każdego Polaka, będzie silna flota na polskiem morzu.

Niechaj Niemcy połamią zęby o granitowe zręby, a bagnet polskiego żołnierza odeprze zastępy najeźdźców.

Pochylmy dziś czoła przed majestatem Polskiego Morza i nie szczędźmy drobnych sum na ten wielki cel.

Ha. Ka.

GDYNIA

Z orkanów burz,
Morskiej fali bryzgu.
Szaleńczych wichru smagań,
Słońca tęczowych błysków,
...zrodzona

Armatnich paszczęk grozą
Kominów czarnych lasem
Dźwigów stalowych skrzypem
Krzyku i gwaru hałasem
...potężna

Woli Narodu wyrazem
Praojców marzeń istotą
Pracy i czynu potęgą
Niepodległości koroną złotą
...wspaniała

Ziemicy naszej straż
Chrobrych Państwa granica
Hitlerowi odpowiedź zbrojna
Wolnej Polski stanica
— to Gdynia

H. KASSYANOWICZ

OBYWATELE!

W dniu dzisiejszym odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta Morza", nad któremi Wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rz-plitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, I-szy Marszałak Polski Józef Piłsudski, oraz Prymas Polski Ks, Kard. Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować całemu światu, że posiadanie własnego wyorzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz, że jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rz-plitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynem, to też zbiorka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

Niech każdy obywatel zaznaczy swój czynny udział w ogólno-narodowej manifestacji przez zakupienie i noszenie znaczka „Św. Morza".

Obywatele! Wyryjmy w sercach naszych hasło:

Że Morze i Kolonje—to potęga Polski

i w dniu tym stańmy wszyscy frontem do morza.

Kom. Wyk. „Święta Morza"

Rewizja granic—to wojna. Wara od Polskiego Morza.

Odwieczny wróg

Od zarania historji Narodu Polskiego poprzez wieki nieprzerwanem pasmem ciągną się boje z zaborczością Niemców.

Jeszcze w tych czasach, gdy młoda narodowość polska kształtowała się w jednostkę państwową, gdy wielkim nakładem pracy trzebiono wyniosłe puszcze, a na ich miejscu wznoszono warowne grody—już hydra teutońska czaiła się u granic Warty.

Lecz łamał wraży wróg zęby o twarde pięści polskie. Chlubną kartą w dziejach zapisały się Psie Pole, Płowce, Grunwald. Niemcy rozbici i zdruzgotani jak tchórzliwe psy wracały do owych rubieży.

I cała Polska niby okręt na burzliwych falach, broniąc się skutecznie przed zakusami wrogów, była ostoją prawdziwej wiary katolickiej.

Aż nadszedł ów pamiętny a jaki smutny dla Polaków dzień, gdy włożono nam kajdany na ręce i samowładny car koroną Jagiellów i Sobieskich uwieńczył swą skroń.

Byliśmy w niewoli, wróg batem i Sybirem karał każdą próbę oswobodzenia się.

Lała się krew. Dziesiątki synów Narodu zginęło pod razami kańczugów, lub w tajgach Sybiru przykuci do taczki odpokutowywali za dążenia do wolności.

Ludzkość szła z postępem. Narody świata zrozumiały, iż jednym z czynników gwarantujących potęgę jest morze. Cały świat zwrócił na nie oczy.

Powstały wielkie porty handlowe, genjalny umysł człowieka zbudował olbrzymie statki — kolosy. Zarówno się oceany i morza od potężnych jednostek morskich.

Jednocześnie mocarstwa zbroiły się na morzu.

Nadszedł rok 1914, a z nim zawierucha dziejowa pogrążyła świat w odmęcie walki. Padły trony, a na ich miejsca, powstały wolne demokratyczne państwa. Dławiony długo ferment niezadowolenia i buntu, powstały z nowych prądów socjalnych podważył podwaliny ustrojów państwowych.

Z odmętu walki, gdy prysły więzy przemocy, narody które siłą zostały pozbawione swej państwowości wróciły zpowrotem na kartę Europy.

Jednym z nich była Polska. Jej żywotność, tradycja wieków, jednogłośne żądanie niepodległości, poparte piersią jej synów stworzyło Polskę Odrodzoną.

Pobity Niemiec zamilknąć musiał.

Lecz dziś, gdy zdążył wzmocnić się i podeptał zobowiązania, znów chciwą dłoń wyciągnął ku ziemi polskiej i teutońską stopą deptać chce lud polski.

Czyż pozwolimy...?

M.

Zdemaskowanie wywrotowców austryjackich we Włoszech

WIEDEŃ. Wedle doniesień dzienników poniedziałkowych, zorganizowała partja hitlerowska w Niemczech specjalny komitet, którego zadaniem ma być wywoływanie trudności wewnętrznych w Austrji i doprowadzenie wkońcu do powstania w Austrji. W tym celu powstać mają w miejscowościach granicznych Niemiec, Węgier, a przedewszystkiem Włoch jaczejki wywrotowe, które organizować będą akcję hitlerowską na obszarach Austrji.

W ubiegłą niedzielę aresztowano na terytorjum Włoch 17 hitlerowców, którzy zbiegli tam z Austrji głównie od Bozen i Mestre, aby założyć w tych miejscowościach hitlerowską irredentystyczną centralę agitacyjną na Austrję.

Rząd włoski, popierając zdecydowanie politykę kanclerza Dollfussa, nie zgodzi się jednak na rozwinięcie jakiejkolwiek działalności politycznej na swym terenie, któraby była zwrócona przeciw Austrji.

Wedle wiadomości najświeższych, nadeszłych dzisiaj z Rzymu do Wiednia, aresztowały władze włoskie niemieckich i austrjackich hitlerowców nie na prośbę rządu austrjackiego, lecz z własnej inicjatywy. Rząd włoski stoi bowiem na stanowisku, że na terenie swym nie ścierpi nigdy żadnej obcej propagandy, a już najmniej jakiejś wywrotowej akcji konspiracyjnej.

W ten więc sposób rozwiały się obecnie nadzieje emisarjuszy hitlerowskich, którzy spodziewali się zorganizowania na szeroką skalę zakrojonej propagandy we włoskich miejscowościach granicznych, zwróconej przeciwko Austrji.

Austrjacki minister wojny Vaugoin zaznaczył na zjeździe partji chrześcijańsko-społecznej, że ewentualny rząd hitlerowski w Austrji byłby początkiem wojny środkowo-europejskiej, któraby toczyła się na terenie Anstrji. Min. Vaugoin wyraził zapatrywanie, że ani Francja, ani Włochy i Czechosłowacja nie mogą się chyba zgodzić na zwiększenie potęgi Niemiec przez aneksję Austrji.

Przyjazd do Warszawy
prezydenta Senatu Gdańskiego

GDAŃSK. Nowowybrany prezydent Senatu w. m. Gdańska Rauschning i wiceprezydent Senatu Greiser przybędą w dniu 3 lipca do Warszawy celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

Wyjazd von Papena do Rzymu

BERLIN. Według doniesień prasy wicekanclerz Papen wyjechał do Rzymu, gdzie odbyć ma rozmowy w Watykanie w kwestjach kościelnych.

Program rewolucyjnych organizacyj w Sofji

SOFJA. Wczorajsza akcja policyjna na terenie Sofji trwała przez cały dzień. W mieście aresztowano około 50 osóby, mających przy sobie broń, a nawet bomb. Wśród aresztowanych jest kilku wybitnych komunistów, poszukiwanych oddawna przez policję. Pozatem zatrzymano przeszło 1000 osób celem wylegitymowania. Na skutek rewizyj skonfiskowano około 250 karabinów, 600 rewolwerów, 200 bomb, maszynę piekielną, skrzynię pirokseliny i karabin maszynowy.

Niespodziewany wytrysk nafty wstrzymał redukcję

LWÓW. W Borysławiu nastąpił niecczekiwany wytrysk ropy na kopalni „Kleiner", własność Steigera. Ponieważ dotychczasowe wiercenia nie dały żadnego rezultatu, geologowie oświadczyli, że nie należy spodziewać się znalezienia pokładów, właściciel wypowiedział pracę zatrudnionym na kopalni robotnikom. Jednakowoż w ostatnim dniu wypowiedzenia na kopalni nagle wytrysnęła ropa w olbrzymiej ilości, którą obliczają na 100 wagonów miesięcznie. Właściciel kopalni cofnął wymówienie, wystosowane do robotników.

„Precz z Traktatem Wersalskim"
Echa demonstracyj niemieckich

BERLIN. — 28 czerwca, jako w 14-tą rocznicę podpisania traktatu pokojowego w Wersalu, w całych Niemczech odbyły się uroczystości żałobne, połączone z manifestacjami za rewizją postanowień traktatowych. Szczególnie demonstracyjny charakter nadano tym obchodom w stolicy Rzeszy. Wszystkie gmachy rządowe i większość domów prywatnych udekorowano flagami państwowemi, opuszczonemi do połowy masztu i okrytemi kirem. W szkołach odbywały się wykłady przeciwko traktatowi pokojowemu.

Wszystkie pisma zamieszczają specjalne artykuły o pokrzywdzeniu Niemiec przez traktat, głównie wskazujące na niesprawiedliwe wykreślenie granic na wschodzie.

Hitlerowski „Angriff" oświadcza, że naród niemiecki zdecydowany jest energicznie domagać się rewizji traktatu pokojowego, jednak na drodze pokojowej.

BERLIN. — Organy hitlerowskie z uznaniem witają fakt podporządkowania się partji narodowo-niemieckiej ruchowi narodowo-socjalistycznemu, nie szczędząc przytyków Hugenbergowi, którego „Angriff" nazywa postacią epizodyczną.

PARYŻ. — Dymisja Hugenberga nie przestaje interesować francuskich sfer politycznych. Decyzja ta uważana jest jako zasadniczy zwrot w ewolucji ruchu hitlerowskiego. Zadanie zjednoczenia partyjnego Niemiec w znaczeniu formalnem zostało dokonane. Pozostaje jeszcze tylko jedno stronnictwo do zwinięcia, a mianowicie centrum katolickie. Wszelkie pozory zgody i przyjaźni zewnętrznej przy rozwiązaniu stronnictwa niemiecko-narodowego i przy ustąpieniu Hugenberga zostały zachowane.

BERLIN. — Sekretarz stanu Meissner przyjęty został w dniu 28 b. m. w Neudeck przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie o wewnętrznej i zagranicznej sytuacji politycznej. Wszystkie kwestje, związane z dymisją Hugenberga oraz z nominacją jego następcy, zostały w tej rozmowie poruszone. W najbliższych dniach do Neudeck wyjedzie kanclerz Hitler. Do spotkania Hitlera z prezydentem Hindenburgiem koła dyplomatyczne przywiązują wielkie znaczenie.

Odlot z Polski księcia Mikołaja Rumuńskiego

WARSZAWA. Wczoraj odleciał na swym samolocie do Paryża bawiący od kilku dni w Polsce książę Mikołaj Rumuński, żegnany na lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Becka, ministra komunikacji Butkiewicza, wiceministrów, szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego, szefa protokółu Romera i innych przedstawicieli sfer dyplomatycznych, lotnictwa polskiego i władz.

Wizyta pancerników szwedzkich w Gdyni

GDYNIA. — W dniu 28 b. m. o godz. 10 rano przybyły do Gdyni 2 pancerniki szwedzkie „Gustaw V" oraz „Drotting Victorja". Na pokładzie pancernika „Gustaw V" znajduje się admirał Tamm naczelny dowódca czynnej floty szwedzkiej i dowódca 1 dyonu morskiego. Na spotkanie okrętów szwedzkich wyjechał okręt polski „Bałtyk", na którego pokładzie znajdował się oficer łącznikowy polski i attache morski Szwecji La Val. Po przybyciu do mola nastąpiło wzajemne oddanie strzałów honorowych ze strony pancernika „Gustaw V" i okrętu polskiego „Bałtyk".

Komiczne przygody
poszukiwaczy bolszewickiego skarbu

WILNO. Na granicy polsko-sowieckiej niedaleko wsi Darniewo w rejonie Tomaszewicz, zatrzymano dwóch osobników z plecakami i uzbrojonych w małe kilofy i toporki. Pozatem u zatrzymanych znaleziono pewien plan miejscowości, gdzie rzekomo ma znajdować się skrzynia ze skarbem, pozostawionym przez grupę operacyjną wojsk sowieckich, cofających się w roku 1920 z Polski.

Osobnicy ci, nazwiskiem Kozłow Michał i Paweł Kaszun pochodzą z okręgu witebskiego. Oświadczyli oni, że od kilku lat planowali wyprawę do Polski po skarb, lecz stale napotykali się na przeszkody bądź to natury finansowej, bądź to ciężkiej choroby Kozłowa i t. p.

Na podstawie tych danych, udano się do miejsca, gdzie miała znajdować się skrzynia ze skarbami lecz pomimo skrętnych poszukiwań — żadnego skarbu nie znaleziono. Kaszun i Kozłow zaklinali się na wszystkie świętości, iż własnoręcznie z polecenia pewnego komisarza zakopali skrzynię i że doskonale pamiętają miejsce. Niefortunni poszukiwacze podejrzewają, że skarb wykopał ów komisarz, który w roku 1922 zmarł w Moskwie.

Kozłowa i Kaszuna przekazano odnośnym władzom, które poleciły ich wysiedlić do Rosji.

Swięto Morza w Wilnie
Uroczysty program obchodu

We środę 28 b. m. o godz. 15-tej — rozpoczęło się Święto Morza. Program zapowiadał gwizd syren fabrycznych, statków, samochodów i t. p. sygnałów.

Na ten znak zatrzymać się miał wszelki ruch, (jaki tam u nas „ruch" w Wilnie).

Istotnie o godz. 3-ej p. p. odezwało się nieśmiało parę syren, ale „ruch" prawie nie był powstrzymany.

W takiej Łodzi, czy Zagłębiu tam ryk musiał być potężny!

Jakby na usymbolizowanie Morskiego świata lały z nieba potoki wody, coprawda nie słone, ale obfite.

Dalej program opiewał, że „niezwłocznie po sygnale ludność przystępuje do dekorowania domów".

Ponieważ zostało to już dokonane wcześniej, więc ten punkt programu odpadł.

Wieczorem deszcz się zlitował i umożliwił wyczerpanie pozostałego programu, na ten dzień przewidzianego. We wszystkich częściach miasta przeszły orkiestry wojskowe z transparentami, na których widniały napisy takie takie: „Gdańsk musi być polski", „Złóż grosz na fundusz obrony morskiej", „Żądamy silnej floty" i t. d.

Przez całą godzinę bo od 20-tej do 21-ej grały orkiestry na placach! — Ratuszowym, Katedralnym i Orzeszkowej.

O zmroku na Wilji ukazał się barwny korowód łodzi, i wystrzeliły w górę kolorowe rakiety, a na Górze Zamkowej zapłonęły inicjały L. M. i K. obramowane girlandą lampek. Na górze Trzykrzyskiej zapalono ognisko.

Kto się chciał zabawić mógł pójść do Sztrala na dancing.

Dziś główny dzień Święta Morza. — Rano przemarsz orkiestr o godz. 8-ej — potem nabożeństwa poprzedzone 15-to minutowem biciem dzwonów o g. 10-tej.

W południe uroczystości skupią się na Wilji, gdzie dokonane zostanie poświęcenie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbędzie się defilada łodzi, oraz wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia z tarasu pałacu Tyszkiewiczowskiego.

Po południu i wieczorem zabawy w Zakrecie, w Ogrodzie Bernardyńskim i przed Sądem na Łukiszkach, gdzie na asfalcie będzie można natańczyć się dowoli, niczem w Paryżu.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Akcji Kolonjalnej.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „GŁOS KRESOWY"

WSZYSTKO DLA KOCHANYCH DZIECI! „JANUSZEK" WILNO, STO-JAŃSKA 6.

Ubranka płócienne kolorowe	2.00	Figi fild.	0.75	Skarpetki i pończoszki	0.50	Kapki na wózki	5.00
„ fild.	2.50	Trykociki	0.75	Koszulki niemowlęce	1.00	Parasoliki kolor.	3.50
Kostjumy kąpielowe „Prima"	1.80	„ niemowlęce	1.50	Kaftaniki	1.00	Koszulki i spodenki gimn.	0.75
Fartuszki	1.20	Bereciki	0.50	Koszulki „chrzestne"	6.50	Piłki, lalki, misie.	

10-ciu krzywoprzysięzców

KALISZ. Przed sądem okr. rozpatrywany był sensacyjny proces o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Samo tło rozprawy było już kiedyś przedmiotem rozważań sądu grodzkiego w Kaliszu i dotyczyło 21-letniego Franciszka Kasprzaka, oskarżonego przez 17-letnią Michalinę Wolfównę w Tłokini o alimenty.

Kasprzak, rozumiejąc, że sprawa źle się dla niego przedstawia, namówił przed rozprawą kilku świadków do złożenia fałszywych zeznań, obiecując im zato pokaźne wynagrodzenie. I tak się stało, że na przewodzie sądowym wszyscy świadkowie, mimo zaprzysiężenia, złożyli kłamliwe zeznania. Ponieważ wszystkie te zeznania były z gruntu fałszywe, przeto krzywoprzysięzcy w osobach: Franciszka Kurcmana, Antoniego Cieślaka, Stanisława Nowakowskiego, Edwarda Lindera, Heleny Landowskiej, Franciszka Kasprzaka, Józefa Jarota vel Jarocińskiego, Franciszki Streitowej i Józefa Relenkego zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawę prowadził sędzia Belli, oskarżał podprokurator Krzywański. Korowód świadków, jaki przewinął się przed kratkami sądowemi, podzielił się wyraźnie na dwa obozy, jedni w obawie kary zeznawali niekorzystnie dla oskarżonych, inni w sposób mętny starali się podtrzymywać swe pierwotne zeznania. Kulminacyjnym punktem rozprawy były zeznania i aresztowanie na sali Streitówny i Wilnego, których za powtórnie złożone fałszywe zeznania na wniosek prokuratora aresztowano na sali.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kurcmana, Cieślaka, Nowakowskiego i Kasprzaka na rok więzienia każdego. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Piasek przysypał robotnika

który poniósł śmierć wskutek uduszenia

WARRZAWA. Tragiczny wypadek zdarzył się dzisiaj o godz. 8-ej rano przy ul. Ks. Janusza, na terenie dawnych fortów wolskich, eksploatowanym przez emerytowanego majora, d-ra W. Topór-Krzanowskiego. Od kilku miesięcy z terenu tego wydobywany jest piasek, używany do budowy domów.

Dziś rano dozorca tych terenów, Antoni Woźniak, zauważył brak właściciela jednego z wozów, 25 l. Zygmunta Cubera. Po krótkich poszukiwaniach, Woźniak znalazł tylko czapkę Cubera, która leżała obok dołów, z których wydobywano piasek. Przeczuwając coś złego, Woźniak wezwał dwuch robotników, Marjana Jarosza i Bronisława Pruszkowskiego i polecił im odsypywać piasek. Po dłuższych wysiłkach udało się robotnikom odkopać Cubera.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek uduszenia. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję, ustaliło, iż Cuber wszedł do dołu głębokości około 2 metrów i w czasie wydobywania piasku został zasypany zwałem piasku. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum. Ś. p. Cuber pozostawił żonę, którą poślubił przed dwoma miesiącami.

Samobójstwo oblężonych włamywaczy

ŁÓDŹ. W majątku Dąbrowa Zielona, w pow. ramoszczańskim, do szpichlerza, należącego do majątku, włamali się złodzieje. Administrator majątku zauważył włamanie i zamknął szpichlerz, wskutek czego włamywacze zostali wewnątrz uwięzieni. Przez okienko szpichlerza rozpoczęli oni jednak ostrzeliwanie administratora Zawadzkiego; kule na szczęście chybiły.

Natychmiast zaalarmowano policję, która otoczyła cały budynek. Zanim policja zdołała wezwać włamywaczy do poddania się, huknęły wewnątrz dwa strzały. Po otwarciu drzwi znaleziono już tylko zwłoki dwóch włamywaczy, którymi okazali się dwaj okoliczni gospodarze wiejscy, a to: 52-letni August Zamoźniak i jego 24-letni syn, Władysław.

Nieostrożny strzał

spowodował straszną śmierć.

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj po południu zaszedł w Częstochowie fatalny wypadek młodego studenta, poruszając całe miasto, wstrząśnięte do głębi tragedją znanych tu i cenionych rodziców młodzieńca.

Oto do zawiadowcy stacji Stradom przybył przed niedawnym czasem na wakacje syn, 20-letni student medycyny uniwersytetu poznańskiego, Jerzy Stypułkowski, który czas spędzał na drobnych rozrywkach, rad, że po trudach nauki i wrzawie większego miasta odpoczywa w zacisznem mieszkaniu rodziców.

Wczoraj Stypułkowski zjadł obiad, poczem wziął kąpiel i zażądał od służącej herbaty, a gdy ta oznajmiła młodzieńcowi, że herbata będzie gotowa dopiero za parę minut, student zabrał się do czyszczenia dawnego nieużywanego rewolweru, starego systemu. Stypułkowski, przyzwyczajony do ostrożnego obchodzenia się z bronią, wyjął z rowolweru magazynek z nabojami, nie wiedząc niestety, że w lufie pozostał jeszcze jeden nabój. W chwili, kiedy młodzieniec trzymał lufę nawprost twarzy, broń wypaliła, przebijając gałkę oczną i mózg. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala, jednak wobec beznadziejnego stanu rannego doktorzy operacji zaniedbali. O godz. 6-ej wieczorem Stypułkowski nie odzyskawszy przytomności zmarł. Rozpaczy nieszczęśliwych rodziców współczuje całe miasto.

Policja wpadła na trop

Wielkiej afery matrymonjalnej

LWÓW.—Policja lwowska wpadła na trop afery matrymonjalnej, której ofiary rekrutują się z różnych sfer towarzyskich Lwowa, oraz prowincji, a przedewszystkiem Stanisławowa. Historja ta datuje się jeszcze z pred lat dwuch.

Mianowicie, do Lwowa powrócił pewien osobnik, który, przy pomocy swatów biur ogłoszeń matrymonjalnych, zawierał znajomości z panami na wydaniu. Oszust przedstawiał się, jako przemysłowiec, który poszukuje panny z posagiem dla rozszerzenia przedsiębiorstwa. W ten sposób zaręczył się on z kilku kobietami, a każdej z nich podawał inne nazwisko. W ubiegły piątek miał się odbyć ślub oszusta z urzędniczką lwowską, Stefanją K. W. ostatniej chwili ślub został odroczony, gdyż oszust zerwał z narzeczoną. Okazało się, że w ostatnim tygodniu zaręczył się on z jedną lwowianką i z jedną stanisławowianką, od których na poczet posagu wyłudził około 4 tys. zł.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja lwowska i stanisławowska, a nazwisko oszusta trymane jest, ze zrozumiałych względów, w tajemnicy.

Mściwy syn rabina

w złości na ojca zniszczył całą synagogę.

LWÓW. Ludność żydowska w Gródku Jagiellońskim poruszona została niesłychanym wyczynem syna tamtejszego rabina.

Osobnik ten, ateista z przekonań, pokłóciwszy się z ojcem, który nie chciał mu dać żądanych pieniędzy, by zemścić się na nim, udał się wieczorem do bożnicy, zamknął się w niej i w ciągu nocy splądrował ją.

Gdy następnego dnia służba weszła do wnętrza, nie zastała nikogo, natomiast ujrzała na podłodze porozrzucane strzępy tory, niedopałki papierosów i t. d.

Bezbożnik opuścił Gródek Jagielloński, udając się w niewiadomym kierunku. Powiadomiony o profanacji bożnicy rabin cudotwórca w Belzie polecił żydom w Gródku Jagiellońskim pościć przez trzy dni na znak żałoby.

Humor

Wiek

— Ile masz lat chłopcze?

— Nie wiem. Kiedy się urodziłem, mama miała 26 lat, teraz ma 24.

Nie ma złego

— Pomimo, że Barylkiewicz jest takim grubjaninem, uczęszcza pan do jego lokalu?

— A tak. On czasem człowieka wyrzuci z lokalu, zanim się zdąży zapłacić...

W bataljonie lotniczym

— W razie katastrofy w powietrzu — uczy instruktor rekrutów—należy wyskoczyć z sámolotu, policzyć do 3-ch pociągnąć za sznur, a wówczas spadochron się otworzy.

— A gdyby się nie otworzył? pyta jeden ze słuchaczy.

— Wtedy udacie się do magazynu, gdzie wam wydadzą inny spadchron..

Popierajcie L. O. P. P.

Walczmy z bezrobociem.

42)

SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Naszym obowiązkiem jest pomóc bjedniejszemu bliźniemu w niedoli, szczególnie, kiedy chodzi o młodą, kobietę, na którą czyha tyle niebezpieczeństw w życiu. Pozwoli pani, że ją powitam w progu mego domu i mam nadzieję, że się pani będzie między nami czuć dobrze.

Gdy wszyscy troje zasiedli do stołu hrabia, który ni stąd ni z owąd stał się wielce nabożny odmówił krótką modlitwę, a panna Łupszyc i Marja poszły za jego przykładem.

Po obiedzie Marja udała się do swego pokoju trochę wypocząć, ponieważ po wczorajszym dniu czuła się nieco osłabioną, hrabia zaś z siostrą udali się do salonu.

— Jak myślisz, czy ta mała zostanie na zamku? — spytała drwiąco panna Łupszyc.

— A cóż ona będzie robiła, przecież nie ma innego wyboru! — odparł z uśmiechem hrabia.

— I ty myślisz, że ja tak zawsze będę ją obsługiwała?

— Nie pojmuję cię moja droga! Właściwie ona powinna była już dzisiaj obiad jeść w kuchni ze służbą. Więc jutro musisz jej wytłumaczyć jasno, jakie właściwie ma tu zajmować stanowisko.

Bowiem nie ty ją, ale ona ciebie powinna obsługiwać.

Ponury ogień zabłysł w jego oczach.

Panna Łupszyc była zadowolona z takiego obrotu sprawy.

— Niema obawy, dam ja sobie z nią radę — rzekła złośliwie. Pamiętasz, jak tę małą córkę maszynisty nauczyłam moresu, która zbyt wysoka zadzierała nosa.

Kilka uderzeń szpicrutą, a zapamiętała sobie, gdzie jest jej właściwe miejsce na zamku.

Coprawda długo u nas nie była, bo wkrótce potem uciekła. Ale przecież nam nie zależy, jeżeli taka Marja będzie chciała uciec. Jest wszak wolna, nieprawdaż?

— Tak, ale narazie nie trzeba jej płoszyć.

Bo przedtem chcę zakosztować trochę rozkoszy wszak ta mała jest doprawdy czarująca.

Hrabia Skórski aż rozjaśnił się na myśl o urodzie Marji.

— Przyszykowałaś już wszystko Agnieszko, bym dzisiaj w nocy mógł do niej bez przeszkód zawitać? — zapytał.

Podstarzała panna kiwnęła głową.

— Oczywiście, urządziłem wszystko: najpierw popsułam zamek u drzwi jej pokoju, później przeniosłam służbę do ostatniego skrzydła i na wszelkie wypadek oznajmiłam, że Marja miewa częste napady nerwowe i rzuca się w łóżku wołając o pomoc, więc gdyby usłyszeli jej krzyki, mogą spokojnie spać dalej.

Hrabia Skórski podziękował pannie Łupszyc za jej zapobiegliwość, ofiarowując jej dwusto-złotowy banknot, oraz kilka powierzchownych pieszczot.

Do kolacji zasiedli znowu wszyscy troje.

Hrabia chciał koniecznie nakłonić Marję, aby wypiła kieliszek szampana, lecz dziewczyna — mając w pamięci wczorajsze zdarzenie, odmówiła stanowczo. Chętnie byłaby się udała odrazu po wieczerzy do swego pokoju, lecz ze względu na gospodarzy domu nie wypadało tego czynić.

Panna Agnieszka zasiadła do fortepjanu w przyległym saloniku i poczęła bawic obecnych muzyką. To też Marja zmuszoną była pozostać i słuchać tego popisu do końca.

Podstarzała kuplerka przyzwyczajona była opowiadać wszystkim znajomym, że niegdyś jako śpiewaczka operowa święciła niesłychane triumfy.

— W rzeczywistości zaś była ona za młodu zwykłą szansonetką w jakimś podrzędnym kabarecie, gdzie śpiewała nieprzyzwoite kuplety.

Do jedenastej w nocy, trwał ten koncert. Wreszcie panna Łupszyc skończyła i wstała od fortepianu. Wówczas Marja mogła udać się do swego pokoju.

Znalazłszy się w swojej sypialni, westchnęła ciężko.

Czy pozostanie na tym zamku i jak długo będzie trwał jej pobyt.

Młoda dziewczyna poczęła w to wątpić. Dziwne jakieś przeczucie nie dawało jej spokoju. Zdawało jej się że poza uprzejmością hrabiego Skórskiego i jego siostry kryje się coś złego coś niebezpiecznego.

Po chwili jednak pomyślała, że nie powinna podejrzewać ludzi, którzy jej tyle dobrego wyświadczyli.

Wszak gdyby nie oni, musiałaby dziś nocować na ulicy!

Tak pogrążona w myślach poczęła się rozbierać.

Nim się jednak rozebrała, podeszła do drzwi chcąc je zamknąć na klucz. Lecz czy to drzwi opuściły się, czy też zamek był popsuty, dość że rygiel nie funkcjonował.

Marja nie wiedziała co ma robić, gdyż przyzwyczajona była zawsze spać przy zamkniętych drzwiach.

Jednak zbyt późno było już aby prosić kogoś ze służby o naprawienie zamku, to też Marja musiała się pogodzić z niemiłym faktem.

(D. C. N.)

KRONIKA

Bruk z kostki kamiennej

Roboty nad układaniem kostki kamiennej na skrzyżowaniu ulic Dominikańskiej, Niemieckiej, Wileńskiej i Trockiej zostały już zakończone. Ruch kołowy na tym odcinku zostanie wznowiony w najbliższy piątek. Wobec tego poczynając od dnia 30 bm. autobusy linji 3-ciej powrócą do dawnej swej trasy.

Układanie nowej jezdni na ul. Niemieckiej i postępuje dość znacznie naprzód. Ze względu na brak dostatecznej ilości kostki, cała ulica Niemiecka, jak się dowiadujemy, wybrukowana narazie nie zostanie. Nowa jezdnia ułożona zostanie jedynie do ul. św. Mikołaja.

Całkowite zakończenie tych robót nastąpi po upływie trzech tygodni.

Ruch budowlany w Wilnie

Z rozpoczęciem sezonu ruch budowlany był minimalny. Ożywił się dopiero w czerwcu. Obecnie na terenie miasta buduje się 32 domy drewniane i 8 murowanych. Słaby ruch budowlany tłumaczy się tem, że osoby wznoszące budowle nie mają możliwości zaciągania kredytów długoterminowych.

Fałszywe pieniądze

Sileński Karol, zam. Zamkowa 24, usiłował puścić w obieg fałszywą 5 złotówkę, którą zakwestjonowano.

Kreskin Frejda, zam. ul. Popławska Nr. 9 przy kupowaniu biletu w autobusie, usiłowała zapłacić fałszywą 20 groszówką, którą zakwestjonowano.

Więcej uwagi na dziecko

Dwuletni Władzio Kowalewski zam. u rodziców ul. Werkowska 23 bawiąc się bez dozoru matki napił się rozczynu terpentyny z kreozotem i naturalnie zatruł się bardzo poważnie. Czyja w tem wina?

Chłopca przewieziono do szpitala Sawicz w stanie poważnym.

Zamach samobójczy

Kolasińska Sabina, zam. ul. Trębacka 20 będąc na ul. Brzegu Antokolskim w pobliżu domu nr. 8 wypiła jakiejś nieznanej trucizny.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie beznadziejnym. Powód tego rozpaczliwego kroku jest nieznany.

Nieuczciwy inkasent

Policja śledcza zatrzymała na ulicy niejakiego Kaftańskiego Pereca ul. Szklana 6, oskarżonego o to, że będąc inkasentem firmy „Wygoda" z siedzibą w Wilnie ul. W. Pohulanka 14, pobrawszy od klijentów 267 zł. tytułem należności firmie, ulotnił się. Nieuczciwego inkasenta odstawiono do Sądu Grodzkiego w Wilnie.

Życie takie smutne

Szwajcer Abram, zam. ul. Rudnicka Nr. 25, w czasie nieobecności domowników powiesił się. Nim przyszedł jakiśkolwiek ratunek było już za późno. W liście zostawionym do rodziny Szwajcer, jako powód samobójstwa podaje niechęć do życia.

Zboże się ulotniło

— Ze składu Olechnowicza Bronisława, Trakt Batorego 37, w jakiś niejasny sposób zginął worek żyta.

Niezrażony jednak tem cudownem ulotnieniem się żyta, p. Olechnowicz zameldował o tem policji no i... po nitce do kłębka wyłapano sprawców, którymi się okazali Dąbrowski Ludwik i Wróblewski Edward, zam. Trakt Raduński 57.

Harmonja i kryminał

Nic dziwnego. Fest św. Pietruka za pasem. Można potańczyć.

Lecz chociaż nogi skaczą i czysta wyborowa wlewa do serc animusz, jednakowoż bez najprymitywniejszej nawet muzyki nie tego idzie...

Tedy panowie Połowicz Stanisław i Matuszewski Sylwester, obaj zamieszkali w Kuprjaniszkach, postanowili pożyczyć sobie harmonję. Jako przymusowego „pożyczkodawcę" obrali sobie Franciszka Wiszniewskiego zam. tamże i w czasie jego nieobecności zabrali harmonję na wieczne nieoddanie.

Szkoda, że amatorzy zabawy zapomnieli, że za taką pożyczkę grozi im kryminał.

Nieostrożny malec

Wajnb Gerszon l 8, zam przy ul. Połockiej 42 skacząc po podwórku upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie prawą rękę poniżej łokcia. Oto skutki zbytków.

Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił chłopca w domu.

Pożar

W Brasławiu, w domu Grygorjewej Ewdokji w czasie wypalania pieca powstał pożar, który z wielką szybkością objął cały dom, tak, że nim przybyła ochotnicza straż ogniowa, dom spłonął. Straty wynoszą około 1:00 zł. Dochodzenie wytoczono.

Pasażer na gapę

Post. Piekut Florjan, pełniąc służbę na dworcu w Krzymieńcu zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, wysiadającego z pociągu towarowego, który na widok granatowego munduru wziął nogi za pas.

Posterunkowy wezwał tajemniczego pasażera do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, oddał strzał ostrzegawczy.

Na takie dictum nieznajomy niechętnie przystanął.

Wówczas okazało się, że jest to Grygorowicz Jan m-c wsi Puzyry gm. krzywickiej, który nie mając pieniędzy na bilet odbył podróż na gapę.

Wiadomo, cyganie

We wsi Ruddwsie, gm. niemenczyńskiej ze stodoły Petrucia Józefa skradziono wóz drabiniasty.

Podejrzenie padło natychmiast na bandę cyganów, która tego dnia kręciła się w pobliżu maj. Januszów, tembardziej, że zauważono u nich podobny wóz. Za cyganami zorganizowano pościg.

Komunikat

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów wzywa wszystkich kandydatów na członków Koła którzy złożyli deklaracje, a dotychczas nie zostali przyjęci w poczet członków, do stawienia się we wtorek dnia 4 lipca b. r. o godz. 18 w sekretarjacie Koła ul. Żeligowskiego 4.

Zarząd.

TEATRY

Teatr Muzyczny Lutnia. — Dziś 11 o g. 8.30 w., barwna rewja w 20 obrazach „Już lato się zbliża". Na całość tej rewji składają się najnowsze przeboje stolicy.

Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś o g. 4 p. p. dana będzie doskonała komedja St Kiedzyńskiego „Piorun z jasnego nieba".

Ceny propagandowe od 20 gr.

Dziś o g. 8.15 wiecz., w Teatrze Letnim, specjalne widowisko poświęcone Morzu. Na program złożą się: śpiew, taniec, recytacje, koncert orkiestry 5 p. p. Leg.

RADJO WILEŃSKIE.

Czwartek, dn. 29 czerwca 1933.

9.00—Transm. nabożeństwa i przemówienia z Gdyni. 11.05—Koncert—(płyty) 11.35—Odczyt muzyczny. 11.57—Czas 12.03—Przem. P. Prez. Rz.-plitej z Gdyni. 12.15—Defilada z Gdyni. 12.40—Kom. meteor. 12.45—Poranek muz. 14.00—Odczyt roln. 14.20—Muzyka. 14.45—Odcz. roln. 15.05—Ćwiczenia maryn. wojen. w Gdyni. 15.25—Wiad. bież. 15.30—Muz. 16.00—Słuchowisko dla dzieci. 16.30—Koncert 17.00—Przemów. z okazji św. Morza 17.15—Muzyka ludowa.—18.00—Muzyka polska—(płyty). 18.35—Program na piątek. 18.40—Z cyklu: „Poeci wileńscy przed mikrofonem". 19.00—Słuchowisko. 19.40—Skrz techniczna. 20.00—Koncert. 22.00—Koncert ork. Maryn. Woj. w Gdyni. 22.25—Wiad. sport. 22.40—Pras. dz. radjowy. 22.45—d. c. koncertu z Gdyni.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
— Informator Rozkładu Jazdy —
Autobusów, Pociągów i STATKÓW.
Żądajcie we wszystkich kioskach i u kolporterów ulicznych.
Potrzebni chłopcy do sprzedaży, zarobek zapewniony. Zgłaszać się:
Zygmuntowska 12, m. 1.
Od 9—11 i od 3—5 p.p.

Człowieczel Na dłoniach i twarzy masz od urodzenia wypisany horoskop całego życia Twego. Udaj się do słynnego ze swych przepowiedni
Astrologa A. Wasilewskiego
Wilno, Zamkowa 17—7 (w podwórzu), który rzetelnie odczyta całą Twoją przyszłość i przeszłość. Udzieli porad w różnych okolicznościach życia. Również oblicza horoskopy astrologiczne; opracowuje analizy charakterów (z listów i fotogr.). Ceny od 1 zł. i wyżej. Od godz. 10 r. do 8 w. codzień; w święta od 2 do 8 w.

Zapisz się na członka „Polskiego Czerwonego Krzyża".

Dźwięk. Kino-Teatr
LUX
ul. Mickiewicza 11.
Świetni dźwiękowy dramat sensacyjno-salonowy
Arsene Lupin (Dżentelmen włamywacz)
W rol. gł. dwaj najsłynniejsi aktorzy świata John i Lionel Borrymore. Cekawa interesująca akcja. — Nad program: „Uwiedziona".

Kino-Teatr
WIR
ul. Wielka 25.
Dziś wspaniały program podwójny! Nowe kopje! Orkiestra mandolinistów!
1) „Czerwona szarfa" Potężny dramat z życia rosyjskiego z czasów panowania ostatniego cara. Panowanie nahajki i okrucieństwa! W roli głównej Marion Nixon.
2) „Na Tropie przestępcy" emocjonujące przygody policjanta z małym pomocnikiem wśród dzikich preryj Zachodu. W rol. gł.: TOM TYLER i Franuś DARRO.

Dźwięk. Kino-Teatr
ADRJA
ul. Wielka 36.
Dziś! Bomba humoru! Huragany śmiechu! Ulubieńcy starych i małych! W najnowszej po raz pierwszy wyświetlanej kreacji SLIM i GRYM p. t.
Brutal i slicznotka
Arcyzabawna, dźwiękowa komedja-farsa w 12 aktach.
W roli głównej: SLIM i GRYM.

KRUPNIK bez gotowania sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowej. Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki.
Poleca Polski Skład Apteczny farm.
Władysława TRUBIŁŁY
Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).
Tamże naturalne syropy: malinowy, wiśniowy, czarno-porzeczkowy i żórawinowy.
—) Dla chorych i zdrowych. (—

Potrzebna akwizytorka
na prowizję, ewentualnie pensję. Zgłaszać się do redakcji „Głosu Kresowego" Wilno, Niemiecka 22 w godzinach od 5 do 7-ej.

Baczność stolarze!
Okazyjnie sprzedają się bardzo tanio albumy meblowe. Dowiedzieć się w redakcji „Głosu Kresowego".

Pracownia kapeluszy męskich
Zelik JOC Niemiecka 24
Przyjmuje do przefasonowania i odnowienia KAPELUSZE. Robotę wykonuję akuratnie i solidnie. Ceny niskie.

Rapid może każdemu dobrać odpowiednią partję, gdyż posiada w swej ewidencji tysiące kandydatur do stanu małżeńskiego ze wszystkich sfer i zawodów, z całego kraju i zagranicy. Zatem nie zwlekajcie i piszcie natychmiast. RAPID. Wilno Słowackiego 24—12. na odp. załączyć znaczek pocztowy. Osobiście g. 9—2 i 4—9.

Sklep rogowy
Zawalna 17 róg W. Pohulanki 2
oraz mieszkanie z 4 pokoi
do wynajęcia

„GŁOS KRESOWY" jest do nabycia we wszystkich kioskach.

WARUNKI PRENUMERATY: W WILNIE z odnoszeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie. — NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr 1-o szpaltowy (układ 4-o szpaltowy) pobiera się: Na 1-szej stronie 25 gr. — 2-giej stronie 15 gr. — 3-ej stronie 15 groszy — 4-ej stronie 10 groszy. Komunikaty za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. W numerach świątecznych o 10 proc. drożej. Drobne ogłoszenia do 5 wierszy — 1 złoty. Ogłoszenia o wolnych lokalach o 10 proc. taniej. Dla poszukujących pracy o 50 proc. taniej. Nekrologi — według umowy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Leon Gryszkiewicz-Juszkiewicz.
Druk. J. Lewina Niemiecka 22.